

*Scenariusz wieczoru poetyckiego
„Świadectwo zmysłów, czyli rozważania o magicznym czasie
Bożego Narodzenia”.*

Narrator I

Słuchając kolęd i pastorałek, nieczęsto zastanawiamy się nad fenomenem ich odmienności od innych pieśni religijnych. Na czym polega ów tak oryginalny sposób ukazywania rzeczywistości betlejemskiej w poezji bożonarodzeniowej? W czym tkwi tajemnica jej popularności? Czego ciągle możemy uczyć się od pastorałek, kolęd i wierszy o Bożym Narodzeniu?

Narrator II

Na te pytania chcemy dziś wspólnie z Państwem odpowiedzieć sobie podczas kolejnego już w naszej szkole wieczoru poetyckiego. Pragniemy prosić naszych miłych gości o oderwanie się choćby na chwilę od codziennego zabiegania, od trosk i kłopotów dnia powszedniego, od przedświątecznej krzątaniny. W zamian za to oferujemy atmosferę ciepłej, tkliwej i rodzinnej Bożonarodzeniowej poezji i kolędy.

Utwór muzyczny 1 – chór

Narrator

Okna już wymyte, kurze pościerane, zrobione świąteczne pranie.
Udało się dostać wszystkie zaplanowane prezenty. Ryby też już kupione.
Jeszcze tylko podłogi wypastować, pójść do fryzjera, no i to by było chyba wszystko....
Gdyby ktoś z daleka patrzył na nasz glob, byłby zaskoczony tym gorączkowym przygotowaniem, tym rosnącym z dnia na dzień ruchem w sklepach, tym gwałtownym praniem, pieczeniem, sprzątaniem, gotowaniem.....
Do czego się tak przygotowują? Kto ma do nich przyjść?

Recytacja

Nieustannie się rodzę – mówi Bóg – i przychodzę
W nagim ciele niemowlaka
Z płaczem bezsilności
Łaknący ramion drugiego człowieka
Bezbronny
Do ciebie podobny
I otwieram

Umysły – na prawdy światelko
Serca – na pokój niebiański
Dłonie – na dary natury
Oczy – na świata cudowność
Życie – na innych wędrówkę

Nieustannie się rodzę i szukam
Zacheuszów
Zabłąkanych owiec
Marnotrawnych synów
Cudzołożnych kobiet
Tych, którzy źle się mają
I czekam –
Na kroki powrotu
Na splecione dłonie
Na łzy przebaczenia
I chęć zapomnienia
Na miłość bez warunków

Nieustannie się rodzę i pragnę
Oczu miłości we Mnie wpatrzonych
Ramion otwartych – bezpiecznej przystani
Uścisku dłoni – radości spotkania
Ciepłego serca – ochrony przed zimnem
Uśmiechu szczęścia – świadectwa istnienia
I cieszę się
Gdy przytulasz żonę, męża
Gotujesz obiad dla całej rodziny
Podnosisz ptaka ze złamanym skrzydłem
Usypiasz dziecko kiedy dzień się kończy
I słuchasz skargi z ust ponizzonego

Nieustannie się rodzę i kocham
Pogardzających ramionami Boga
Stojących tyłem do drogi wolności
Lekceważących prawdę o wieczności
Zobojętniających na cierpiącą duszę
I rzucających w mą twarz obelgami
Nieustannie się rodzę by cię zbawić
Bo cię kocham

Utwór muzyczny 2 – chór

Narrator

Różne sprawy stały się dla nas w okresie Bożego Narodzenia ważne...
Problem, z kim obchodzimy święta, co będziemy jeść i pić, jakie zrobimy i otrzymamy prezenty...

Sens Bożego Narodzenia zszedł na dalszy plan...

W pośpiechu zapomnieliśmy o najważniejszym. Nie przygotowaliśmy się na narodzenie Chrystusa. Nie żyliśmy Adwentem – nadzieją na Jego przyjście.

Bez tego przygotowania święto to zostało ukryte w głębi naszego serca...

Czujemy się, jakby zamknięto przed nami drzwi. I bywamy smutni z tego powodu. Dlaczego nam czegoś brak na Boże Narodzenie?

Nie popełniamy w tym roku starych błędów. Przygotujmy się do Bożego Narodzenia, aby mogło być ono przez nas naprawdę przeżyte. Chciejmy, by na Boże Narodzenie nawiedziła nas bożonarodzeniowa radość z przyjścia Zbawiciela i bożonarodzeniowy pokój. Niech to będzie dla każdego z nas najważniejsze, abyśmy wreszcie pojęli, co wielkiego uczynił tej nocy dla ludzi Bóg.

Posłuchajmy, jak na pytanie „Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?” odpowiadał ks. Jan Twardowski.

Recytacja

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia ?

Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?

Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości od Pana Jezusa.

Dlatego, żeby podawać sobie ręce.

Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.

Dlatego, żeby sobie przebaczać.

Utwór muzyczny 3 – chór

Recytacja

Spotkałam Jezusa.

Stał w wieczór wigilijny przed naszym kościołem.

W dzinsach, w niewyczyszczonych butach

I z brudnymi rękami.

Syn Boży...

Poznałam Go tylko po jego uśmiechu.

Ten uśmiech – nie był z tego świata.

Powiedział : idź do kościoła, może dziś zrozumiesz

Ewangelie Bożego Narodzenia. Słyszysz ją po raz kolejny w swoim życiu –
mogłaby jeszcze zmienić je.
On sam nie wszedł. Miał coś do zrobienia.
Opowiadał o starych ludziach, których tej nocy powinien był odwiedzić, żeby
się ucieszyli.
O małżeństwie, które jest w niebezpieczeństwie i któremu musi zanieść pokój.
O młodym człowieku, który jest samotny i bezradny, którego musi wysłuchać i
ofiarować mu bezgraniczną nadzieję.
Poszłam do kościoła. Byłam smutna, bo nie spotkałam tam Jezusa.
Był na zewnątrz – jak wtedy.
Wiedziałam, że idzie przez naszą wieś, nasze miasto, ulicami całego świata.
Musiał pomagać tam, gdzie my znów tak żałośnie zawiedliśmy.
Zbudziłam się ze łzami w oczach.
Był wieczór wigilijny.

Narrator

Czy słyszymy - poprzez hałas ulicy, ludzki gwar, codzienne odgłosy życia –
śpiewy anielskie?
Czy dostrzegamy - wśród świateł ulicznych, wystawowych neonów i
reflektorów samochodowych – Jego gwiazdę?
Przyszedł, aby nam pomóc żyć. Żeby poprzez naszą małość, poprzez chęć
prześliźnięcia się przez świat w wygodzie i spokoju potrafiła się przebić nasza
wspaniałość. Żebyśmy – mali spryciarze – potrafili rzucić na szalę służby Dobru
– siebie samych...

Recytacja

Biała ziemia prosi Ciebie, Jezu,
Abyś ludziom serce dzieci dał.
Biała ziemia prosi Cię, maleńki,
Abyś sercem świata ostał sam.

Maleńki, kochany, najmniejszy,
Z Betlejem, z ołtarzy, z opłatka,
Maleńki, a przecież największy,
Odwieczny, najbardziej współczesny.

Rozchmurz myśli wszystkich ludzi, Panie,
I kryształów lodu daj nam blask,
Przyjmij nasze słabe ludzkie serca,
A nam swoje Boskie Serce daj.

Recytacja

Przy wigilijnym stole
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty.

Ze, jako mówi wam wszystkim
Dawne, prastare orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w waszym domu zasiądzie.

Sercem go przyjąć gorącym,
Na ścieżaj otworzyć wrota –
Oto co czynić wam każe
Miłość – największa cnota.

Recytacja

To właśnie tego wieczoru,
Gdy mróz łśni, jak gwiazda na dworze,
Przy stołach są miejsca dla obcych,
Bo nikt być samotny nie może.

To właśnie tego wieczoru,
Gdy wiatr zimny śniegiem dmucha,
W serca złamane i smutne
Po cichu wstępuje otucha.

To właśnie tego wieczoru
Zło ze wstydu umiera,
Widząc jak silna i piękna
Jest Miłość, gdy pięści rozwiera.

To właśnie tego wieczoru
Od bardzo wielu wieków
Pod dachem tkliwej kolędy
Bóg rodzi się w człowieku.

Utwór muzyczny 4 – chór

Narrator

Tylko tak można dziś spotkać Boga ze złotem, kadzidłem i mirrą... Ze złotem miłości aż do całkowitego oddania się, do zupełnego poświęcenia. Z kadzidłem zachwytu aż do oszołomienia. Z mirrą poczucia grzechu i dostrzeganiem cierpienia.

Recytacja

Przychodzisz do nas co roku, Maleńki,
Przez dwa tysiące lat i w serca pukasz
I wciąż nie mamy miejsca w naszych smutkach dla Ciebie,
Gościu nasz i Przyjacielu.

Przez dwa tysiące lat tęsknimy,
Wciąż oczekując i tracąc nadzieję.
I tak szukamy się wzajemnie i gubimy,
Gdy co dzień wstaje świt i noc ciemnieje.

Lecz póki w nas tęsknota nie zamarła,
Póki co rok się rodzisz w wieczór srebrny –
Nie grozi nam, by rozpacz nas pożarła
I niebo stało się otchłanią czarną.

Recytacja

Gdy przybiegli pasterze – patrzyli ze zdumieniem,
Że Bóg tak wątłym ciałem objawić się może –
Bo był wiotki jak płomień i kruchy jak cienie,
I proste tylko siano i żłób miał za łożę...
I trzej królowie oczom nie chcieli uwierzyć,
Że taka garstka ciała może zmieścić Boga –
I choć wiedzieli wszyscy, że Bóg w żłobie leży,
O jego słabość zimna przejęła ich trwoga...

Narrator

Wigilia to niepowtarzalny, szczególny dzień i wieczór w roku. Wigilijny nastrój tworzą mrugające płomyki świec, zielone świerkowe gałązki na białym obrusie i pachnąca żywicznie choinka. Przy niej skupiają się nasze nadzieje i najskrytsze pragnienia. W tym wyjątkowym dniu wspominamy naszych Bliskich, wracamy myślami do lat i chwil minionych. Żadne święta w roku nie nastrajają tak, jak wieczór wigilijny, jedyny taki, który w swym przedziwnym uroku staje się niczym misterium polskiej rodziny... Ten wieczór na pewno ma coś ze świętości...

Recytacja

Kiedy gwiazdka jest już blisko,
to się zwykle tak przydarza,
że wiem o tym bez pytania
i bez kalendarza.

Bo przedziwne rzeczy wtedy
widać wokół bezustannie:
ryby, zamiast pływać w stawie,
pluskają się w wannie!

Gwiazdki, zamiast świecić w niebie,
w płatkach śniegu w krąg migocą.
Jodły, zamiast rosnać w lesie,
W mieście się zjawiają nocą.
Więc gdy widzę
ryby w wannie,
gwiazdki w śniegu,
jodły w mieście,
To już, wiem,
że lada chwila
święta zaczną
się nareszcie.

Recytacja

Jest taka tylko jedna,
-jedna – jedyna,
co radosnym mrugnięciem
Wigilię zaczyna.

A kiedy wreszcie ta gwiazdka
uśmiechnie się wesoło-
zapalimy świece na choince.
Zasiądziemy do wspólnego stołu.

Recytacja

Biały obrus
I mały Jezusek,
Gwiazdy, blaski,
Anielskie pienia,
Zasiądziemy przy stole białym

I popłyną dobre życzenia.

Gdy opłatkiem łamać się będziemy,
Pokój spłynie na Ziemię całą,
Bo jak chleba – dobroci trzeba –
By serca odpoczywały.

Utwór muzyczny 5 – chór

Narrator

Przy wigilijnym stole – nawet tym najskromniejszym – powinny towarzyszyć nam kolędy i pastorałki. Jednak niewiele rodzin je dziś śpiewa. W blokowiskach często panuje cisza. A szkoda... wspólne śpiewanie nadaje przecież magiczny charakter temu wieczorowi. Wtedy czuje się wspólnotę... piękną wspólnotę ludzi połączonych choćby cząstkową tradycją i świadomości, że znowu się narodził...

Narrator

Najpiękniejszą, przełożoną na 100 języków kolędę - zawdzięczamy biednym myszom kościelnym. Zagnieździły się one zimą 1818 roku w małym kościółku w alpejskiej wiosce Obendorf koło Salzburga, w Austrii i... poprzegryzały drewniane części piszczałek organowych. Młody wikary był zrozpaczony. Właśnie tego wigilijnego dnia napisał słowa nowej kolędy i poprosił organistę o dopisanie do niej nut. Kiedy odkrył szkody wyrządzone przez myszy, wziął do ręki gitarę i ułożył prostą i piękną melodię. Na pasterce 24 grudnia 1818 roku rozbrzmiewał bas organisty, tenor wikarego i wtórujący solistom chór dziecięcy przy akompaniamencie gitary. Po raz pierwszy śpiewano "Cichą noc".

Utwór muzyczny 6 – chór śpiewa kolędę „Cicha noc”

Recytacja

Pusty rynek. Nad dachami
Gwiazda. Świeci każdy dom.
W zamyśleniu, uliczkami
Idę tuląc świętość swą.

Wielobarwne w oknach błyski
I zabawek kusi czar.

Radość dzieci, śpiew kołyski
Trwa kruchego szczęścia dar.

Więc opuszczam mury miasta
Idę polom białym rad.
Zachwyty w drzeniu świętym wzrasta:
Jak jest wielki cichy świat!

Gwiazdy niby łyżwy krzeszą
Śnieżne iskry, cudów blask.
Kolęd dźwięki niech cię wskrzeszą –
Czasie pełen Bożych łask!

Narrator

U progu Wigilii chcemy jeszcze przypomnieć słowa Matki Teresy z Kalkuty.
Niech staną się one dla nas wszystkich swoistym mottem i przesłaniem podczas
tegorocznego świętowania:

Narrator

„Zawsze, ilekroć się uśmiechasz do swojego brata i wyciągasz do niego rękę –
jest Boże Narodzenie.
Zawsze, ilekroć milkniesz, by innych wysłuchać,
Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad, które jak żelazna obręcz uciskają ludzi w ich
samotności,
Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei więźniom,
Tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego, moralnego i duchowego
ubóstwa,
Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak bardzo znikome są Twoje
możliwości i jak wielka jest twoja słabość,
Zawsze ilekroć pozwolisz, by Bóg pokochał innych poprzez ciebie
Zawsze wtedy jest Boże Narodzenie”

Recytacja

Wesołych Świąt!
Bez zmartwień,
z barszczem, z grzybami, z karpiem,
z gościem, co niesie szczęście,
czeka nań przecież miejsce.

Wesołych Świąt!
A w Święta

niech się snuje kolęda
i gałązki świerkowe
niech Wam pachną na zdrowie.

Wesołych Świąt!
a z gwiazdką
pod świeczek łuną jasną
życzcie sobie - jak najwięcej
zwykłego ludzkiego szczęścia.

Narrator

Serdecznie dziękujemy za tę przedświąteczną chwilę refleksji, za wspólne *świadectwo zmysłów, czyli rozważania o magicznym czasie Bożego Narodzenia.*

Twórczość Bożonarodzeniowa pomogła nam zbliżyć się do istoty tych pięknych świąt. Dała odpowiedź na pytania o sens wspólnego przeżywania Boskiego Narodzenia.

Pragniemy, żeby w Noc Betlejemską cały świat się nad nami pochylił i żeby wszyscy zaniemówili w świętym zdumieniu.

Żeby jeden drugiemu spojrzął w oczy inaczej...

Żeby w pokoju tej nocy poblady troski nasze i niepokoje zgasły.

By żaden człowiek nie był obcy.

Żeby nie było samotnych.

By każdy z każdym dzielił się sercem jak wigilijnym opłatkiem – z dobrymi łzami w oczach.

By drogi krzywe stały się prostymi.

By ktoś przypomniał sobie nagle kolędę dawno zapomnianą.

By ktoś przebaczył.

Ktoś rozplakał się nad winą darowaną.

By ktoś zamknięte drzwi otworzył.

By wszyscy byli dobrej woli, a ponad światem panował pokój –

Boży Pokój...